

## Stosunki polsko-osmańskie w pierwszych latach panowania Zygmunta III Wazy (1587-1591)

Podpisane w 1533 r. w Stambule przymierze zapewniło Rzeczypospolitej pokojowe stosunki z Imperium Osmańskim na długie lata. Niestety wraz ze śmiercią ostatniego Jagiellona relacje między tymi państwami uległy pewnemu skomplikowaniu. W Polsce nastął czas wolnych elekcji. Porta z niepokojem obserwowała kolejne bezkrólewia. W obawie przed przejściem tronu polskiego przez Habsburgów Osmanowie konsekwentnie wspierali kontrkandydatów Domu Austriackiego zarówno podczas elekcji w 1573 r. jak i w 1575 r. Podobnie też i w 1587 r. sułtan optował za Zygmuntem III Wazą. Dla padyszacha liczyło się tylko, aby na tronie polskim nie zasiadł Moskal czy Austriak<sup>[1]</sup>.

Imperium Osmańskie od 1578 r. prowadziło wojnę z Persją. Wydaje się zatem rzeczą naturalną, że Murad III będąc zaangażowanym w kwestię wschodnią i walkę z państwem Safawidów pragnął zapewnić sobie stabilną sytuację na Zachodzie. A tę stabilność z całą pewnością zaburzyłoby objęcie władzy w Polsce przez któregoś z Habsburgów albo ich moskiewskich sojuszników. Zdobycie przez Cesarstwo korony polskiej stworzyłoby pod austriackim berłem potężne i wrogie wobec Porty państwo, które otoczyłoby jej europejskie granice. Pokój z Osmanami mógł być zachowany tylko i wyłącznie w przypadku wyboru na króla „przyjaciela Turcji”. Najlepiej oddają to zresztą słowa przebywającego w Polsce na czas elekcji, czausza tureckiego: „...*Pan mój w pokoju się zachowa z wami, gdy nie będzie Panem waszym żaden z nieprzyjaciół jego*”<sup>[2]</sup>.

---

1 J. Gierowski, J. Michalski, H. Wisner, Z. Wójcik, *Historia dyplomacji polskiej*, t. 2: 1572-1795, Warszawa 1982, s. 70.

2 J. Bielski, *Joachima Bielskiego dalszy ciąg kroniki polskiej zawierającej dzieje od 1587 do 1598 r.*, wyd. F. M. Sobieszczański, Warszawa 1851, s. 91; C. Imber, *Imperium Osmańskie 1300-1650*, Kraków 2020, s. 91-94; B. Składanek, *Historia Persji*, T. 3, Warszawa 2014, s. 40-47; S.J. Shaw, *Historia Imperium Osmańskiego i Republiki Tureckiej*, T. 1, 1280-1808, Warszawa 2016, s. 282.

Tymczasem konwokacja i elekcja przebiegały w bardzo napiętej atmosferze. Szlachta była podzielona. Powstały dwa wrogie względem siebie obozy polityczne. Pierwszy z nich na czele którego stali Zborowscy, opowiadał się za kandydaturą habsburską. Natomiast stronnictwo Zamoyskiego było przeciwnie wyborowi austriackiemu<sup>[3]</sup>.

Rakuska kandydatura niosła za sobą konsekwencje, niekoniecznie zgodne z interesami Rzeczypospolitej. Po pierwsze powołanie któregoś z książąt austriackich na tron polski automatycznie groziło konfliktem z Osmanami. Po drugie w momencie zdobycia tronu polskiego przez Habsburgów Rzeczypospolita podobnie jak Czechy czy Węgry sprowadzona zostałaby do rangi drugorzędnego państwa składowego. Dla obozu kancelarianów niepokojące mogło wydawać się również przymierze habsbursko-moskiewskie. Zbliżenie z Moskwą było dość ryzykowną zagrywką ze strony Rudolfa II. Taki układ na pewno nie wpływał pozytywnie na relacje Cesarstwa z Portą. Ponadto mógł potencjalnie doprowadzić do zacieśnienia współpracy polsko-osmańskiej i zawarcia przez te państwa sojuszu antyhabsburskiego.

Spora część szlachty opowiadała się też za wyborem „Piasta”. Niestety problem tkwił we wskazaniu właściwej osoby godnej tego stanowiska. Prawdopodobnie sam Zamoyski rozważał zgłoszenie swojej kandydatury. Jednak wzmożona agitacja antyzamoyska „Zborowczyków” z góry skazywała kanclerza na niepowodzenie. Istnieją również hipotezy odnośnie do planów powołania przez hetmana na tron polski Andrzeja Batorego. Jednakże w związku z niepopularnością i słabością Batorych w Rzeczypospolitej nie miały one szans na sukces. Równocześnie do posadzenia na tronie swojego siostrzeńca od początku bezkrólewia dążyła Anna Jagiellonka. Poważnym atutem tej kandydatury wydawał się sojusz ze Szwecją i oparcie polskiej polityki o Bałtyk. Ostatecznie więc kancelarianie na czele z Zamoyskim zdecydowali się poprzeć Zygmunta Wazę. Opcja szwedzka uzyskała również poparcie u prymasa Karnkowskiego, który nie ulegał ani Zamoyskiemu ani Zborowskiemu<sup>[4]</sup>.

19 sierpnia 1587 r. ku radości Porty obóz prokanclerski okrzyknął Zygmunta Wazę królem. Dopiero teraz miała się jednak rozegrać prawdziwa walka o władzę. Aby nie dopuścić do zwycięstwa Zamoyszczyków stronnictwo pro-habsburskie 22 sierpnia 1587 r. obwołało władcą arcyksięcia Maksymiliana.

3 K. Lepszy, *Walka stronnictw w pierwszych latach panowania Zygmunta III*, Oświęcim 2015, s. 13-15.

4 R. Heidenstein, *Dzieje Polski od śmierci Zygmunta Augusta do roku 1594*, wyd. J. Byliński, W. Kaczorowski, Opole 2015, s. 525; K. Lepszy, *Walka stronnictw w pierwszych latach panowania Zygmunta III*, s. 15; S. Leśniewski, *Jan Zamoyski. Hetman i polityk*, Warszawa 2008, s. 98; A. Pieńkowska, *Zjazdy i sejmy z okresu bezkrólewia po śmierci Stefana Batorego*, Pułtusk 2010, s. 347-349.

Zwyciężyć miał ten kandydat, który szybciej znajdzie się w Krakowie i koronuje się. Krótszą drogę do przebycia miał Habsburg. Ponadto wątpliwy okazał się sam przyjazd Zygmunta do Rzeczypospolitej. Jan Waza niechętny był opuszczeniu Szwecji przez swojego syna. Dodatkowo Rudolf II, aby powstrzymać przeciwnika, wysłał do monarchy szwedzkiego list w którym zawiadamiał Wazę o rzekomo nielegalnym wyborze Zygmunta. Ostatecznie jednak wszystko ułożyło się na korzyść królewicza szwedzkiego. Jan Waza, poszukujący pomocy w Koronie do nadchodzącej rozprawy z Moskwą musiał się w końcu zgodzić na wyjazd syna<sup>[5]</sup>.

28 września 1587 r. Zygmunt dotarł do Polski. Podczas gdy zwlekający i popełniający błędy Maksymilian na terenie Rzeczypospolitej znalazł się dopiero 5 października a pod Kraków dotarł 16 października. Porażką zakończyła się też próba zdobycia Krakowa przez arcyksięcia. Po nieudanym szturmie 24 listopada wycofał się on na Śląsk z postanowieniem przeczekania tutaj zimy. Kolejne natarcie zaplanował dopiero na wiosnę 1588 r. Maksymilian mimo niepowodzeń nie zrezygnował z zabiegów o polską koronę<sup>[6]</sup>.

Tymczasem młody Waza dotarł do Krakowa 9 grudnia 1587 r., a 10 grudnia swoje obrady rozpoczął sejm koronacyjny. W obozie szwedzkim pojawiły się pierwsze podziały. Rozgorzał m.in. spór pomiędzy katolikami a różnowiercami. Ujawnił się również antagonizm między Janem Zamoyskim a Andrzejem Opalińskim. Pomiędzy obydwojma dygnitarzami rozpoczęła się rywalizacja o względy monarchy. Do przeciwników kanclerza dołączył także prymas Karnkowski<sup>[7]</sup>.

Oddzielnym problemem pozostawało Księstwo Litewskie. Litwini nie tylko domagali się potwierdzenia praw i przywilejów, ale żądali także przyznania im w całości Inflant. A na to ostatecznie żądanie strona polska nie chciała się zgodzić. Dopiero zwycięstwo byczyńskie zmusiło ostatecznie Litwę do uznania podziału Inflant<sup>[8]</sup>.

27 grudnia odbyła się koronacja Zygmunta Wazy. Ponieważ Rudolf II nie uznał tej koronacji, w Polsce zdecydowano o wyprawie przeciw Maksymilianowi. W tym celu Zamoyski otrzymał niemalże władzę dyktatorską. Mógł nawet

5 A. Barwicka-Makula, *Od wrogości do przyjaźni. Habsburgowie austriaccy wobec Polski w latach 1587-1592*, Katowice 2019, s. 119; R. Heidenstein, *Dzieje Polski od śmierci Zygmunta Augusta do roku 1594*, s. 544-546.

6 A. Barwicka-Makula, *Od wrogości do przyjaźni. Habsburgowie austriaccy wobec Polski w latach 1587-1592*, s. 133-139.

7 K. Lepszy, *Walka stronnictw w pierwszych latach panowania Zygmunta III*, s. 78.

8 Tamże, s. 85-89.

samodzielnie zawierać pokój i określać jego warunki<sup>[9]</sup>.

Hetman wkroczył na Śląsk i wydał Habsburgowi bitwę pod Buczyną 24 stycznia 1588 r. Bitwa zakończyła się totalnym zwycięstwem Polaków. Maksymilian przyjąwszy warunki Zamoyskiego wyjechał z miasta i oddał się samowolnie w niewolę. Następnie został uwięziony w posiadłości kanclerza w Krasnymstawie. Rozpoczęły się trwające blisko rok negocjacje<sup>[10]</sup>.

Cesarz próbując pozyskać cennego sojusznika na wypadek konfliktu zbrojnego z Polską zbliżył się oczywiście do Moskwy. Wiedeń obawiał się również ewentualnej reakcji Osmanów i ich najazdu. W końcu Murad III poparł Wazę. Strona polska doskonale rozumiała, że nie mając rozwiązanej sprawy z Cesarstwem, nie można aktualnie dopuścić do żadnego zatargu z Portą. Dlatego jeszcze przebywając w Gdańsku Zygmunt wysłał do sułtana posła Jana Szymona. A zaraz po koronacji wyprawiono do Stambułu Andrzeja Fredrę. Z misją powiadomienia padyszacha o zwycięstwie buczyńskim i zapewnienia o dobrych relacjach Rzeczypospolitej z Imperium Osmańskim, wysłano z kolei Jana Zamoyskiego<sup>[11]</sup>. Odpowiedzią na to poselstwo był list sułtana do Zygmunta III Wazy z kwietnia 1588 r., w którym Murad III obiecywał Rzeczypospolitej pomoc w razie najazdu nieprzyjaciół, ale równocześnie napominał Wazę, aby jego państwo pozostało zawsze wierne Porcie. Dodatkowo pomoc wojskową dla Rzeczypospolitej w walce z Domem Rakuskim deklarował przybyły 8 sierpnia 1588 r. do Krakowa czausz turecki. Rudolf II miał prawo do niepokoju. Z kolei car Fiodor obawiał się unii polsko-szwedzkiej. Stąd to naturalne zacieśnianie się stosunków habsbursko-moskiewskich. Do dziś wiele kontrowersji budzi w historiografii również sama postawa Zamoyskiego. Hetman miał zaproponować arcyksięciu objęcie tronu polskiego a w następnej kolejności wyprawę przeciw Porcie i Moskwie oraz podporządkowanie tej drugiej. Zapewne propozycje czynione przez kanclerza były tylko jego „grą” z Habsburgiem. Sprytny kanclerz miał na celu po prostu skłócenie Maksymiliana z cesarzem i tym samym złamanie i tak wątpliwej już jedności Domu Rakuskiego. Przecież o tych pertraktacjach hetman mógł w każdym momencie donieść carowi, co skompromitowałoby Austriaków i rozbiło niekorzystny dla Korony sojusz habsbursko-moskiewski<sup>[12]</sup>.

9 Tamże, s. 82-83.

10 A. Barwicka-Makula, *Od wrogości do przyjaźni. Habsburgowie austriaccy wobec Polski w latach 1587-1592*, s. 143-147.

11 Posel Jan Zamoyski był herbu Grzymała i nie był spokrewniony z kanclerzem.

12 *Murad III do Zygmunta III*, Konstantynopol 8-17 IV 1588, w: *Katalog dokumentów tureckich. Dokumenty do dziejów Polski i krajów ościennych w latach 1455-1672*, wyd. Z. Abrahamowicz, Warszawa 1959, nr 233,

W grudniu 1588 r. w końcu doszło do zjazdu komisarzy polskich i cesarskich. Natomiast traktat podpisano 9 marca 1589 r. Odnowiona została przyjaźń pomiędzy Domem Cesarskim a Rzeczpospolitą. W traktacie zawarto także zobowiązanie strony rakuskiej do zerwania szkodliwych dla Polaków związków z Moskwą. W odpowiedzi na to Habsburgowie zażyczyli sobie analogicznego zapisu odnośnie relacji polsko-osmańskich<sup>[13]</sup>.

To zbliżenie polsko-rakuskie na skutek podpisanego traktatu pokojowego „nie przypadło do gustu” Imperium Osmańskiemu. Porta pokój z Polską uzależniała od naszych relacji z Cesarstwem. I takie zbliżenie z Habsburgami zawsze kończyło się konfliktem z Turkami. Jeszcze parę miesięcy wcześniej sułtan poparł Wazę i oferował nawet pomoc zbrojną podczas zmagania z Austriakami. Teraz gdy w traktacie bytomsko-będzińskim znalazł się zapis antytyrecki, pokój z Portą stawał się wątpliwy. A zatem uregulowanie stosunków na Zachodzie nie wróżyło spokoju na Wschodzie.

Trudnej sytuacji nie upraszczały najazdy kozackie na tereny osmańskie. Przysłowiowym „dolaniem oliwy do ognia” okazała się wyprawa Kozaków wiosną 1589 r. pod dowództwem Zachara Kułagi. Przedostając się na czajkach do ujścia Dniepru spustoszyli oni Oczaków, Kozłów, Białogród i Tehinię. Najważniejsza okazała się jednak wyprawa na Azow. Zniszczenie tego miasta i wzięcie do niewoli Turków i Żydów wywołało reakcję Porty. W ujście Dniepru płynęło osiem uzbrojonych okrętów otomańskich. Osmanowie osłonili też Tehinię i Tawań. Co prawda Porta nie zdecydowała się atakować kozackiej Siczy, jednak w odwecie za wiosenne spustoszenia poczynione przez Zaporozców, w sierpniu 1589 r. na Podole i Ruś Czerwoną spadł potężny najazd tatarski<sup>[14]</sup>.

Skądinąd sierpniowy najazd tatarski nie wynikał jedynie z pragnienia odwetu za wiosenne spustoszenia uczynione przez Kozaków. W czerwcu 1589 r. umiarkowany dotąd Sijawusz został zastąpiony Sinanem paszą. Nowy wezyr był zwolennikiem wojny z Polską i to on nakazał Tatarom najeżdżać ziemie Rzeczypospolitej. Na szczęście Tatarzy nie skoordynowali swoich działań z oddziałami dowodzonymi przez Hejdera paszę i na Ruś oraz Podole wkroczyła tylko Orda. Co prawda Tatarzy spalili i zniszczyli Baworów jednak po krwawej bitwie wy-

s. 224-225; J. Gierowski, J. Michalski, H. Wisner, Z. Wójcik, *Historia dyplomacji polskiej*, s. 71; *Relacje nuncjuszów apostolskich i innych osób o Polsce od roku 1848 do 1690*, t. 2, oprac. E. Rykaczewski, Poznań 1864, s. 12-13.

13 A. Barwicka-Makula, *Od wrogości do przyjaźni. Habsburgowie austriaccy wobec Polski w latach 1587-1592*, s. 263-270.

14 R. Heidenstein, *Dzieje Polski od śmierci Zygmunta Augusta do roku 1594*, s. 584; M. Plewczyński, *Wojny i wojskowość Polska XVI wieku*, t. 3, lata 1576-1599, Oświęcim 2020, s. 94-95.

cofali się spod tego miasta<sup>[15]</sup>.

Ordzie stawiano opór na kilku odcinkach. Północno-wschodniego Podola bronili Niżowcy, a linii górnego Bugu Zamoyski. Rozproszone siły polskie były łatwym celem dla najeźdźców. Wprawdzie Stanisław Żółkiewski pod Gliną rozbił czambuł tatarski i odbił część jasyru. Jego sukces jednak niewiele wniósł do ogólnej polskiej obrony. Tatarzy wzięli do niewoli blisko 30 tys. polskich poddanych<sup>[16]</sup>.

Podczas gdy Orda wycofywała się, do wkroczenia na ziemie koronne przygotowywali się już Turcy. Ponieważ w tym czasie król Zygmunt III Waza był w drodze do Rewla, cały obowiązek przygotowania obrony Rzeczypospolitej spoczął na Zamoyskim. Kanclerz zwrócił się zatem do sejmików poszczególnych województw z prośbą o wystawienie chorągwi w celu obrony. I spotkał się szczególnie w województwach wschodnich z przychylnym odzewem. Przykładowo szlachta chełmska 11 września jednogłośnie zadecydowała o poborze „... *żeby tak szlachcic każdy, jako i dzierzawcy dóbr Króla JMci i Rzeczypospolitej, jako też i mieszczenie wszelacy pobór ten terażniejszy według uniwersału, tak jako kto powinien, tu do pana poborcy od dzisiaj dnia przez tydzień ...*”. Podobna mobilizacja nastąpiła również w województwie ruskim „... *my cośmy gotowi zaraz idziemy, a cośmy nie gotowi, jako najrychlej być może nadalej za tydzień wyjedziemy i drugich pozostałych braciej, aby toż też uczynili, prosimy*” „... *armaty albo pewne poczty pošlemy, które pod posłuszeństwo IMci panu Hetmanowi, jako disciplina militaris requirit, ex nuno zlecamy, ofiarując się być gotowi pro salute reipublicae piersi swych nadstawić, jako potrzeba ukaże*”<sup>[17]</sup>.

Tymczasem po otrzymaniu wiadomości o wycofaniu wojsk krymskich Hejder pasza wstrzymał pochód. Następnie napisał list do Jana Zamoyskiego w którym zaproponował porozumienie, ale tylko w przypadku jeśli Korona wyśle do Stambułu wielkiego posła i rozwiąże problem kozacki. Oba warun-

15 R. Heidenstein, *Dzieje Polski od śmierci Zygmunta Augusta do roku 1594*, s. 584-585; M. Łukomski, *Kwestia turecka jako czynnik polityki wewnętrznej Rzeczypospolitej w latach 1587-1606*, Zabrze-Tarnowskie Góry 2011, s. 27; M. Plewczyński, *Wojny i wojskowość Polska XVI wieku*, t. 3, lata 1576-1599, s. 95.

16 J. Besala, *Stanisław Żółkiewski*, Warszawa 1988, s. 81; M. Plewczyński, *Wojny i wojskowość Polska XVI wieku*, t. 3, lata 1576-1599, s. 96-97.

17 *Uchwała zjazdu szlachty w Chełmie 11 września 1589 r.*, w: *Akta sejmikowe ziemi chełmskiej 1572-1668*, wyd. W. Bondyra, H. Gmiterek, J. Ternes, Lublin 2013, s. 76-77; *Laudum sejmiku wiszeńskiego*, Wisznia 11 IX 1589, w: *Akta grodzkie i ziemskie z czasów Rzeczypospolitej Polskiej z archiwum tak zwanego bernardyńskiego we Lwowie w skutek fundacji śp. Aleksandra hr. Stadnickiego*. Wyd. staraniem Galicyjskiego Wydziału Krajowego, T. 20. *Lauda sejmikowe. T. 1. Lauda wiszeńskie 1572-1648 r.*, oprac. A. Prochaska, Lwów 1909, s. 82-84; *Laudum sejmiku lwowskiego*, Lwów 14 IX 1589, w: *Akta grodzkie i ziemskie z czasów Rzeczypospolitej Polskiej z archiwum tak zwanego bernardyńskiego we Lwowie w skutek fundacji śp. Aleksandra hr. Stadnickiego*, s. 84-85.

ki były trudne do spełnienia. Z kozaczyzną nasze państwo nie radziło sobie. A jeśli chodzi o poselstwo to misja Uchańskiego przeciągała się. Niestety z powodu pustego skarbcza poseł wyruszył w podróż dopiero w sierpniu 1589 r., a powinien był uczynić to dużo szybciej. Ponadto w drodze złamał nogę i aktualnie przebywał we Lwowie. A zatem Turek wstrzymał działania wojenne, ale wszystko miało zależeć od misji starosty drohobyckiego i wypełnienia warunków przez stronę polską. Hejder pasza prawdopodobnie na wypadek gdyby rokovania polsko-osmańskie zakończyły się fiaskiem, planował ewentualny atak dopiero na wiosnę. Tak też i przewidywał kanclerz. Mimo to, w październiku wysłał listy do senatorów, w których informował, że Kresom grozi nowy najazd, ponieważ Hejder pasza wydał Ordzie na zimę rozkazy.<sup>[18]</sup>

Oczywiście nie można zanegować grożącego Rzeczypospolitej niebezpieczeństwa. Należy jednak zwrócić uwagę na korzyści jakie hetman czerpał z tego zagrożenia. Zapewne kanclerz ten jesienno-zimowy okres próbował wykorzystać na zorganizowanie silnego poparcia dla swojej osoby przed rozpoczęciem obrad sejmowych. Teraz mógł wykreować się na wspaniałego obrońcę bezpieczeństwa Rzeczypospolitej i prawdziwego męża stanu przy równoległym umniejszaniu autorytetu króla Zygmunta Wazy. Dodatkowo to niebezpieczeństwo mógł wykorzystać do zgromadzenia sił na potencjalne przyszłe bezkrólestwo.

Nie od dziś wiadomo o pertraktacjach zygmunto-wsko-habsburskich, które rozpoczęły się jeszcze w maju 1589 r., czyli przed wyjazdem Zygmunta do Rewla. Monarcha miał scedować koronę na Ernesta. Jest to bardzo zastanawiające, ponieważ przekazanie władzy w ten sposób było nielegalne. Co prawda Waza wyraził zgodę na oddanie tronu tylko za zgodą stanów i na drodze wolnej elekcji. A więc zgodnie z polskim ustawodawstwem. Zaoferował również Austriakowi swoje poparcie podczas sejmiku elekcyjnego. To wszystko dawało jednak Ernestowi znikome szanse. Jego osoba nie cieszyła się taką popularnością w polskim obozie pro-habsburskim jak osoba arcyksięcia Maksymiliana. Ponadto niezdecydowany Rudolf II nie zamierzał mieszać się między arcyksiężąt i któregoś z nich poprzeć. Wysuwają się zatem wnioski czy pertraktacje z Habsburgiem nie były świadomą zagrywką Wazy w celu rozbicia od dawna już wątpliwej jedności Domu Rakuskiego, przy równoczesnym pomniejszeniu

18 R. Heidenstein, *Dzieje Polski od śmierci Zygmunta Augusta do roku 1594*, s. 589; J. Bielski, *Joachima Bielskiego dalszy ciąg kroniki polskiej zawierającej dzieje od 1587 do 1598 r.*, s. 113-114; K. Lepszy, *Rzeczpospolita Polska w dobie sejmiku inkwizycyjnego (1589-1592)*, s. 80.

wpływów nielubianego kanclerza. Z drugiej strony za powrotem syna do Szwecji był Jan III Waza. W końcu próbował powstrzymać Zygmunta przed odplynięciem do Polski w 1587 r. Stary Waza obawiał się coraz bardziej dominującej arystokracji szwedzkiej. Obawiał się również, że w przyszłości Zygmunt może utracić tron na rzecz swego stryja Karola Sudermańskiego. Dla strony szwedzkiej najistotniejsze było aby władzy w Koronie nie objął Moskal. Dla Jana Wazy powrót Zygmunta do Szwecji i scedowanie korony na któregoś z Habsburgów były opcją doskonałą. Tym bardziej, że w pertraktacjach ernestowsko-zygmuntowskich poruszono kwestię przymierza przeciw Moskwie. Podobnie korzystny był dla Skandynawów punkt w traktacie bytomsko-będzińskim zakazujący Cesarstwu zawierania sojuszy z Kremlem. Być może rzeczywiście Zygmunt wyjeżdżając do Rewla, miał już nie wrócić do Korony. Zastanawiająca jest chociażby reakcja króla na niepokojące wieści z kraju. Mimo informacji jakie otrzymał od Zamoyskiego nie zdecydował się na natychmiastowy powrót do Rzeczypospolitej<sup>[19]</sup>.

Bezwarunkowo z potencjalnej abdykacji młodego monarchy cieszył się kanclerz, który doskonale wiedział o pertraktacjach. Prawdopodobnie Zamoyski już na sejmie pacyfikacyjnym w marcu 1589 r. przygotowywał grunt pod abdykację i bezkrólewie. Wystarczy chociażby zwrócić uwagę na projekt reformy elekcji jaki wysunął ów dygnitarz podczas obrad. Był to projekt wyraźnie antyhabsburski, wytrącający w przyszłości Habsburgów z walki o koronę polską. Zamoyski od samego początku marzył o posadzeniu na tronie siebie albo Andrzeja Batorego. Nie było to niestety możliwe w 1587 r. Kanclerz nie miał realnych szans na powodzenie. Rozmiłowana w „złotej wolności” szlachta nie zniosłaby mieć nad sobą kogoś równego sobie. Podobnie żaden z Batorów nie miał szans na odniesienie sukcesu. Po prostu Batorzy byli za słabi w Rzeczypospolitej. Teraz gdyby Waza faktycznie porzucił tron dla hetmana zrodziły się nowe możliwości.

Zamoyski mógł dowolnie manipulować szlachtą. Tylko kanclerz i Żółkiewski byli świetnie zorientowani w sprawach kresowych. Dla nieobeznanych z sytuacją przygraniczną senatorów stali się oni jedynym źródłem informacji o wszelakich walkach. Warto tutaj również zaznaczyć, że Żółkiewski był „człowiekiem Zamoyskiego” i wszystkie swoje decyzje konsultował z kanclerzem, który wyniósł Go przeciw na urząd hetmana polnego<sup>[20]</sup>.

19 J. Bielski, *Joachima Bielskiego dalszy ciąg kroniki polskiej zawierającej dzieje od 1587 do 1598 r.*, s. 108-109.

20 J. Besala, *Stanisław Żółkiewski*, Warszawa 1988, s. 79.

Przypuszczalnie Zamoyski pragnął także powrotu do planów batoriańskich. Kanclerz w swoim grudniowym liście do Zygmunta Wazy postulował wojnę z Chanatem jako odwet za sierpniowy najazd tatarski. Takie przedsięwzięcie oznaczało automatycznie konflikt zbrojny z Portą. Ponadto w razie pokoju z Turkami, hetman planował wojnę z Moskwą. A przecież właśnie projekt ligi antytureckiej, wojna z Kremlem były koncepcjami Stefana Batorego. Władca ten prowadził nawet wstępne rozmowy z papieżem odnośnie ligi<sup>[21]</sup>. Niestety jego przedwczesna śmierć i nierozwiązana kwestia moskiewska<sup>[22]</sup> zaprzepaściły te pomysły. Obecnie kanclerz na nowo próbował wskrzesić te plany.

Tymczasem wraz z powrotem 5 grudnia 1589 r. Zygmunta do kraju, nadzieje i marzenia Zamoyskiego o koronie upadły. Monarcha od razu rozesłał uniwersały zwołujące sejm na 8 marca 1590 r. do Warszawy, sejmiki zaś na luty. Obrady miały dotyczyć najważniejszych problemów Rzeczypospolitej, czyli przede wszystkim obrony przed zagrożeniem osmańskim. Najbardziej zastanawiająca jest poruszona w tych uniwersałach koncepcja wojny z Księstwem Moskiewskim<sup>[23]</sup>.

Konflikt z Moskwą w obliczu niebezpieczeństwa tureckiego, w ogóle nie był w interesie Polski. Był natomiast korzystny dla Szwecji, której rozejm z Kremlem właśnie wygasł. Pomoc Korony w rozprawie ze zniechęconym mocarstwem wydawała się niezwykle ważna i przydatna.

Sejmiki w większości godziły się na zwołanie pospolitego ruszenia w celu obrony, ale równocześnie opowiadały się za pokojowym rozwiązaniem problemu osmańskiego.

Szlachta województwa ruskiego zgadzała się na pospolite ruszenie „... *Jeśli dalsze niebezpieczeństwo od tego nieprzyjaciela było, z innymi województwy i stany wynaleść pewny i potężny opór przeciw jemu, wszakoż bez pomiaru i szacunku.*”, równocześnie jednak za problem turecki obwiniała opieszałość posła Uchańskiego „...*za nierychłem posła do Turek wybraniem skoda tak wielka*

21 Po zburzeniu przez Kozaków Tehini, obawiający się tureckiego odwetu Batory zbliżył się do Stolicy Apostolskiej. Król skłaniał się do papieskich planów utworzenia ligi antytureckiej. Kiedy jednak niebezpieczeństwo minęło Stefan Batory, zachowując równocześnie dobre relacje z papieżem próbował wycofać się z unii. Monarcha zdawał sobie doskonale sprawę, że pragnąc pokonać Moskwę nie może z Porty uczynić wroga. Plany związane z ligą służyły królowi jako cenny środek do własnych celów. Jeśli nawet planował ostatecznie przystąpienie do ligi, to jego dążeniem było przede wszystkim opanowanie Górnych Węgier. Por. K. Dopierała, *Stosunki dyplomatyczne Polski z Turcją za Stefana Batorego*, Warszawa 1986, s. 145-156.

22 Po rozejmie w Jamie Zapolskim w 1582 r., spór wzbudzały ziemie położone na wschód od Wieliza. Moskwa żądała oddania Kijowa, Witebska, Połocka, Wieliza, Inflant. Drugą problematyczną kwestią było przetrzymywanie jeńców przez obie strony. Batory szykował się do kolejnej kampanii przeciw Moskwie.

23 R. Heidenstein, *Dzieje Polski od śmierci Zygmunta Augusta do roku 1594*, s. 590.

*krajom naszym i wszytkiej Koronie niebezpieczeństwo przyszło...”. Domagano się także rozwiązania kwestii kozackiej „Niżowce nietylko konstytucją hamować, ale też dojdzieli z Turkiem pokój, naleść im obyczaj i zabawy, aby nas z Turkiem znowu nie powadzili” oraz lepszego opatrzenia zamków we Lwowie, Przemyślu i Kamieńcu Podolskim<sup>[24]</sup>.*

Podobne stanowisko przyjęła szlachta halicka. Sejmik wyraził zgodę na pobór, ale przede wszystkim opowiadał się za zawarciem pokoju z Turkami „... rozumiejąc być tego potrzebę nie jesteśmy od tego dla gotowości, abyśmy poboru postąpić nie mieli nie malszego, jeno jako przedtem był, jednak prosić JKr. Mci, aby przykładem przodków swoich starał się o stateczne przymierze z nimi a bez przyczyny wojny przeciwko nim nie podnosił...”. Sejmik halicki upominał się też o zdyscyplinowanie Zaporozców „Niżowe Kozaki wprawić w dyscyplinę” oraz o opatrzenie zamków w Haliczu, Kamieńcu, Barze, Chmielniku, Braclawiu, Trembowli, Rohatyniu, Busku, Śniatyniu i Tłumaczu<sup>[25]</sup>.

Z kolei szlachta krakowska podzieliła się dwa obozy: prohabsburski i prokanclerski. Z czego ten drugi podobnie jak szlachta ruska i halicka poparł popolite ruszenie. Grupa ta również poruszyła kwestię zdyscyplinowania Niżowców. Natomiast stronnictwo prohabsburskie całkowicie zignorowało obronę Kresów<sup>[26]</sup>.

Analogicznie do krakowskich „Habsburczyków” szlachta z województw poznańskiego i kaliskiego także zignorowała niebezpieczeństwo osmańskie i ochronę terenów południowo-wschodnich. Temu zagadnieniu Wielkopolanie nie poświęcili ani jednego punktu w instrukcji! Aspektem, wyróżniającym szlachtę kaliską i poznańską było podejście do Moskwy. „O wojnie moskiewskiej z drugimi się województwy porozumieć”. Natomiast w uchwałach sejmików innych województw nie pojawia się raczej wzmianka o wojnie z Kremlem<sup>[27]</sup>.

W strachu przed konfliktem ze wschodnim sąsiadem była Litwa. Dlatego szlachta litewska podeszła lekceważąco do niebezpieczeństwa tureckiego. Litwini domagali się jedynie potwierdzenia przez sejm i króla przedłużonego

24 *Laudum sejmiku województwa ruskiego*, Wisznia 8 II 1590, w: *Akta grodzkie i ziemskie z czasów Rzeczypospolitej Polskiej z archiwum tak zwanego bernardyńskiego we Lwowie w skutek fundacyi śp. Aleksandra hr. Stadnickiego*, s. 87-91.

25 *Laudum sejmiku halickiego*, Halicz 8 II 1590, w: *Akta grodzkie i ziemskie : z archiwum ziemskiego we Lwowie w dalszym ciągu wydawnictwa fundacyi Al. hr. Stadnickiego. T. 24, Lauda sejmikowe halickie 1575-1695*, oprac. A. Prochaska, Lwów 1931, s. 6-9.

26 *Laudum sejmiku województwa krakowskiego*, Proszowice 13-15 II 1590, w: *Akta sejmikowe województwa krakowskiego. T. 1, 1572-1620*, oprac. S. Kutrzeba, Kraków 1932, s. 136-148.

27 *Laudum sejmiku województwa poznańskiego i kaliskiego*, Środa 8 II 1590, w: *Akta sejmikowe województw poznańskiego i kaliskiego. T. 1, (1572-1632). Cz. 1, 1572-1616*, oprac. W. Dworzaczek, Poznań 1957, s. 90-94.

przez nich podczas bezkrólewia rozejmu z Kremlem. W Księstwie w ogóle nie zareagowano nawet na wysyłane przez kanclerza alarmujące uniwersały. Zamoyski napisał nawet list do Krzysztofa Radziwiłła w którym wyraził swój zawód postawą litewską<sup>[28]</sup>.

Warto zaznaczyć że obaj dygnitarze zarówno podczas bezkrólewia jak i w późniejszym okresie byli bliskimi współpracownikami. Po prostu różniło ich podejście do sprawy moskiewskiej<sup>[29]</sup>.

Kanclerz nawet przedstawiając „Piorunowi” szlaki przemarszu Tatarów, którzy mieli wkroczyć na Litwę przez Łojową Górkę, miał swoje ukryte zamiary. Proponując rozlokowanie wojsk na terenie województwa kijowskiego w celu „ochrony” Wielkiego Księstwa przed najazdem, Zamoyski planował wykorzystać te siły do przyszłej rozprawy z Moskwą. Jeden z oddziałów kozackich wtargnął nawet na tereny moskiewskie. Doszło z tego powodu do drobnego spięcia pomiędzy Radziwiłłem a hetmanem. Z czego kanclerz wyszedł oczywiście obronną ręką, nie przyznając się do swoich planów i tłumacząc się, że nie ma nic wspólnego z tym kozackim incydentem<sup>[30]</sup>.

A zatem szlachta litewska problem osmański traktowała dość peryferycznie, stawiając na pierwszym miejscu pokój z Moskwą. Ostatecznie jednak sejmiki litewskie opowiedziały się za wojną z Portą. Co poniekąd wyróżniło Księstwo Litewskie, jeśli weźmiemy pod uwagę fakt, że wcześniej przeanalizowane sejmiki opowiadały się przede wszystkim za pokojowym rozwiązaniem<sup>[31]</sup>.

Obrady sejmowe rozpoczęły się 8 marca a trwały do 21 kwietnia 1590 r. Od samego początku wszystko ułożyło się na korzyść Zamoyskiego. Reprezentacje sejmikowe składały się przede wszystkim z cancellerianów. Również prokanclerski pozostawiono komplet delegatów z Krakowa. Podczas gdy prohabsburski odesłano. Na sejmie panowała więc raczej zgodność co do obrony Kresów przed Chanatem i Portą. Różnice wystąpiły natomiast odnośnie wysokości i rodzaju podatków<sup>[32]</sup>.

28 *Lew Sapiecha do Krzysztofa Radziwiłła „Pioruna”*, Młodeczyn 16 XI 1589, w: *Archiwum domu Radziwiłłów*, Kraków 1885, s. 203-205; *Jan Zamoyski do Krzysztofa Radziwiłła „Pioruna”*, Zamość 25 I 1590, w: *Archiwum domu Radziwiłłów*, Kraków 1885, s. 99-100.

29 W. Tygielski, *Listy, ludzie, władza. Patronat Jana Zamoyskiego w świetle korespondencji*, Warszawa 2007, s. 88-89.

30 *Jan Zamoyski do Krzysztofa Radziwiłła „Pioruna”*, Zamość 25 I 1590, w: *Archiwum domu Radziwiłłów*, Kraków 1885, s. 99-100; *Jan Zamoyski do Krzysztofa Radziwiłła „Pioruna”*, Zamość 13 II 1590, w: *Archiwum domu Radziwiłłów*, Kraków 1885, s. 100-101.

31 K. Lepszy, *Rzeczpospolita Polska w dobie sejmu inkwizycyjnego (1589-1592)*, s. 102.

32 Tamże, s. 110-112.

Jeszcze przed rozpoczęciem obrad kanclerz przedstawił władcy swój plan rozwiązania kwestii osmańskiej. Zamoyski opowiadał się za ofensywą przeciw Turkom. Jego zdaniem wojnę należało rozłożyć na dwa etapy. W pierwszej kolejności zakładał on opanowanie Mołdawii i Wołoszczyzny, a następnie zdobycie Stambułu. Było to bardzo drogie przedsięwzięcie. I stąd też spory na sejmie odnośnie wysokości podatków, gdyż hetman pozyskanie znacznej części środków upatrywał w ofiarności szlachty, pomocy papieża oraz kredytach zaciągniętych u miast pruskich<sup>[33]</sup>.

21 marca Zamoyski wygłosił przemówienie. Bardzo dużo miejsca poświęcił problematyce tureckiej. Jego zdaniem nie było szans na pokój, dlatego podtrzymywał ofensywne stanowisko względem Osmanów. Plany kanclerza wymagały znacznych nakładów finansowych, gdyż według hetmana Polska musiała przede wszystkim oprzeć się na własnych siłach. Pozostała część przemówienia dotyczyła Habsburgów. Kanclerz zażądał złożenia przez Maksymiliana przysięgi. A na koniec wyszedł z propozycją wykluczenia Austriaków od tronu polskiego. Było to bardzo śmiałe posunięcie, ale okoliczności sprzyjały hetmanowi<sup>[34]</sup>.

21 marca do Warszawy przybył podczaszy chełmski Mikołaj Czyżewski, który poinformował zebranych o śmierci Uchańskiego i przywiózł listy od Turków<sup>[35]</sup>.

Uchański do listopada 1589 r. leżał ze złamaną nogą we Lwowie. Dopiero 22 grudnia spotkał się z Hejder paszą. Ten zaś próbował na pośle wymóc aby zdał przed nim poselstwo, czego Uchański kategorycznie odmówił. Przy okazji Osmanowie skarżyli się też napady kozackie i dopominali się darów od polskiego monarchy. Starosta jednak na nic samodzielnie się nie zgadzał. Do Stambułu Uchański dotarł dopiero 26 lutego 1590 r. Został bardzo chłodno przyjęty przez Sinana paszę. Wezyr wypominał najazdy Zaporozców oraz antyturecki traktat bytomsko-będziński. Nalegał też na szybkie odprawienie legacji. Niestety schorowany starosta zmarł 6 marca<sup>[36]</sup>.

Przywiezione przez Czyżewskiego listy osmańskie miały wyraźnie prowokacyjny charakter. Turcy zażądali od Rzeczypospolitej płacenia rocznego trybu-

33 Tamże, s. 109.

34 Tamże, s. 115-117.

35 R. Heidenstein, *Dzieje Polski od śmierci Zygmunta Augusta do roku 1594*, s. 590.

36 J. Bielski, *Joachima Bielskiego dalszy ciąg kroniki polskiej zawierającej dzieje od 1587 do 1598 r.*, s. 113-114; R. Heidenstein, *Dzieje Polski od śmierci Zygmunta Augusta do roku 1594*, s. 589; J. Gierowski, J. Michalski, H. Wisner, Z. Wójcik, *Historia dyplomacji polskiej*, s. 71.

tu w wysokości 25000 talarów, zwrotu dział i jeńców oraz usunięcia Kozaków z terenów kresowych. Zagrożono nawet nawróceniem Polaków na islam<sup>[37]</sup>.

Tureckie żądania wywołały powszechną panikę wśród szlachty. Wystraszeni wizją wojny z Imperium Osmańskim posłowie nie byli w stanie sprzeciwić się coraz silniejszemu kanclerzowi. A zdominowany przez „Zamoyszczyków” sejm musiał zagłosować zgodnie z wolą tego wielkiego dygnitarza. Hetman mógł teraz wreszcie przejść do ataku i ostatecznie rozprawić się z obozem prohabsburskim. Nastąpiła „fala” sukcesów Zamoyskiego. Po pierwsze osiągnął swój główny cel. Wykluczono arcyksięcia Maksymiliana od tronu. „...Nikt z *poddanych naszych obywatelów tej to Rzeczypospolitej, z nimi praktykować, porozumiewać się, listów i poselstw do niego posłać w tej sprawie, i o jego promocyey z kim się porozumiewać, tak i na potym, gdzie by interregnum i nowej elekcyi przyszło, za pana i za Krola go forytować...*”. Sejm zaakceptował także kanclerski plan obrony przed Portą. Nawet Litwini poparli postanowienia sejmu dotyczące kwestii osmańskiej. Domagali się jednak przysięgi ze strony władcy i Zamoyskiego, że zgromadzone wojsko nie zostanie użyte wobec Księstwa Moskiewskiego. Ponieważ plany Zamoyskiego wymagały znacznych środków finansowych, kanclerz przeforsował uciążliwy podatek od „głowy”. Niezwykle ważne było też uchwalenie tzw. „asekuracji hetmańskiej”. Dzięki niej Zamoyski uzyskał pełnię władzy w kwestii bezpieczeństwa Rzeczypospolitej. Mógł teraz decydować o wojnie i pokoju, a jego decyzje miały posiadać moc uchwały sejmowej. Podjęto również próbę rozwiązania problemu kozackiego. Konstytucja „*Porządek ze strony Niżowców i Ukrainy*” zabraniała Zaporozcom wypraw oraz zobowiązywała ich do składania przysięgi na wierność polskiemu królowi. Zezwalała także władcy na rozdawanie ziem ukraińskich. Bardzo istotne było również wysłanie zaraz po zakończeniu obrad do Stambułu posła Jana Zamoyskiego, który miał zabiegać o zawarcie pokoju z Portą<sup>[38]</sup>.

Sejm walny z 1590 r. można określić jako totalny triumf kanclerza. Z czasem jednak jego plany zaczęły ulegać destrukcji. Pomocy Rzeczypospolitej mimo usilnych zabiegów Stanisława Reszki odmówił Sykstus V. Ponadto szlachta zaczęła się buntować przeciw uchwalonemu poborowi i podatkowi pogłównemu. Powoli zaczęto podważać postanowienia sejmowe i określać jako niezgodne z prawem. Zarzucano m.in., że uchwały zostały zatwierdzone już po upływie

37 R. Heidenstein, *Dzieje Polski od śmierci Zygmunta Augusta do roku 1594*, s. 590; J. Gierowski, J. Michalski, H. Wisner, Z. Wójcik, *Historia dyplomacji polskiej*, s. 72.

38 *Volumina Constitutionum*, T. 2. 1550-1609, Volumen 2, 1587-1609, Warszawa 2008, s. 138-147; K. Lepszy, *Rzeczpospolita Polska w dobie sejmu inkwizycyjnego (1589-1592)*, s. 125; M. Łukomski, *Kwestia turecka jako czynnik polityki wewnętrznej Rzeczypospolitej w latach 1587-1606*, s. 32-33.

terminu obrad. Jeszcze podczas trwania sejmku na znak protestu przeciw ekskluzji Habsburga od tronu, obrady opuścił prymas Karnkowski i część „Habsburczyków”. Kanclerzowi zaczęto zarzucać sztuczne forsowanie swoich planów w celu uzyskania władzy dyktatorskiej. Prym wiedli tutaj Wielkopolanie. Szlachta średzka zdecydowała się wręcz nie płacić pogłównego. „...A iż poborcowie województw tych poborów wybierania pogłównego na się przyjęli mimo wolę nasze, tedy mocą niniejszego zjazdu uchwalamy i postanowiamy, aby już supersedowali od wybierania tego pogłównego i do urzędu żadnego szlachcica in retentis aby nie oddawali”. Normalizująca się sytuacja zagraniczna powodowała rozszerzanie się niezadowolenia na inne województwa i regiony Rzeczypospolitej<sup>[39]</sup>.

Już w kwietniu 1590 r. sułtan nakazał Hejderowi paszy aby nie prowokował Polaków. Co prawda jeszcze w lipcu 1590 r. Tatarzy spalili Stryj i Drohobycz, ale tym razem ich celem okazały się być Węgry a nie Korona. Porta wykończona była militarnie i finansowo wojną z państwem Safawidów. Dlatego po podpisaniu pokoju z Abbasem w marcu 1590 r. złagodziła swój stosunek do Rzeczypospolitej<sup>[40]</sup>.

Niemal na zmianę postawy Murada III był wkład dyplomacji angielskiej. Edward Baton ponoć miał zagrozić sułtanowi zerwaniem przez Anglię przymierza z Portą, w przypadku wszczęcia przez nią wojny z Rzeczpospolitą. Dla Anglików walczących z Hiszpanią Polska była cennym dostawcą zboża i drewna<sup>[41]</sup>.

Nie bez znaczenia odnośnie poprawy relacji polsko-tureckich była również decyzja sejmku o wykluczeniu Habsburga od tronu. W każdym razie wszystkie te czynniki dały pozytywny skutek i gdy polski poseł dotarł w czerwcu do Stambułu, sułtan wyraził chęć zawarcia z Rzeczpospolitą pokoju<sup>[42]</sup>.

W kraju na wieść o dążeniach pokojowych Stambułu, zaczęto buntować się przeciw narzuconym przez Zamoyskiego uchwałom sejmku. Po województwach krążyło hasło niepłacenia pogłównego, a szlachta wielkopolska pod przewodnictwem prymasa Karnkowskiego zwołała zjazd generalny do Koła na 10 sierpnia. Głównym celem zjazdu miało być obalenie uchwał o podatku pogłównym, ekskluzji Maksymiliana oraz odebranie kanclerzowi jego prerogatyw hetmań-

39 *Laudum sejmiku województwa poznańskiego i kaliskiego*, Środa 3 VII 1590, w: *Akta sejmikowe województw poznańskiego i kaliskiego. T.1, (1572-1632). Cz. 1, 1572-1616*, oprac. W. Dworzaczek, Poznań 1957, s. 95-97.

40 M. Łukomski, *Kwestia turecka jako czynnik polityki wewnętrznej Rzeczypospolitej w latach 1587-1606*, s. 34; M. Plewczyński, *Wojny i wojskowość Polska XVI wieku*, t. 3 Lata 1576-1599, s. 99.

41 R. Heidenstein, *Dzieje Polski od śmierci Zygmunta Augusta do roku 1594*, s. 592.

42 J. Gierowski, J. Michalski, H. Wisner, Z. Wójcik, *Historia dyplomacji polskiej*, s. 34.

skich. Na obrady przybyło blisko 7000 szlachty z prawie całej Wielkopolski<sup>[43]</sup>.

Najważniejszym punktem artykułów kolskich było zniesienie „asekuracji hetmańskiej”. Hetmanowi zabroniono przyjmowania przedstawicieli innych państw. Hetman wielki koronny utracił też prawo do samodzielnego mianowania hetmana polnego. Zanegowano również dożywotność jego buławy. Po zwycięskich bitwach działa i więźniów miał od razu przekazywać królowi. Postanowienia zjazdu kolskiego były ewidentnie wymierzone w Jana Zamoyskiego<sup>[44]</sup>.

Ciekawość wzbudza tutaj postawa samego Zygmunta Wazy. Zjazd kolski był rodzajem rokoshu. Podważono przecież uchwały sejmku a tym samym wolę monarchy. Tymczasem Zygmunt niby „potępił” ten zjazd, ale równocześnie na kolejnym sejmie zgodził się na obalenie postanowień obrad marcowo-kwietniowych. Być może za pomocą szlachty próbował zwyczajnie ukrócić władzę nieulubianego kanclerza. Tym bardziej, że zjazd zorganizował Karnkowski, który od sejmku pacyfikacyjnego już na stałe znalazł się w obozie regalistycznym.

Nowy sejm zwołano na 2 grudnia 1590 r. Większość województw poparła pokój z Osmanami oraz projekt powstrzymania Kozaków na terenach kresowych. Wyjątkiem ponownie była Wielkopolska, która w upominkach dla sułtana prawdopodobnie dopatrywała się ryzyka płacenia haraczu. Tymczasem w warunkach pokojowych strony osmańskiej nie było niczego szkodliwego dla Rzeczypospolitej. Według relacji naszego posła Jana Zamoyskiego sułtan żądał odszkodowania za zniszczenia dokonane przez Kozaków w postaci 100 skór sobolich. Nie był to haracz tylko jednorazowa zapłata<sup>[45]</sup>.

Sejm ostatecznie podjął decyzję o odnowieniu pokoju. Podarunek dla Turków pokryć miało pogłowne żydowskie. Po obradach od razu wysłano też do Stambułu z upominkami Krzysztofa Dzierżka, który dotarł tam pod koniec sierpnia. Sułtan i nowy wezyr Ferhad pasza postanowili odnowić przymierze z Rzeczpospolitą. Tekst nowego pokoju, podpisanego przez Zygmunta w styczniu 1592 r. był identyczny z tekstem przymierza z 1533 r.<sup>[46]</sup>

Równie ważną kwestią co przymierze z Portą, było uregulowanie stosun-

43 K. Lepszy, *Rzeczpospolita Polska w dobie sejmku inkwizycyjnego (1589-1592)*, s. 144.

44 *Uchwała zjazdu województw wielkopolskich*, Koło 10 VIII 1590, w: *Akta sejmikowe województw poznańskiego i kaliskiego. T.1, (1572-1632). Cz.1, 1572-1616*, s. 97-103.

45 *Laudum sejmiku województwa poznańskiego i kaliskiego*, Koło 17 XI 1590, w: *Akta sejmikowe województw poznańskiego i kaliskiego. T.1, (1572-1632). Cz.1, 1572-1616*, oprac. W. Dworzaczek, Poznań 1957, s. 149-152; K. Lepszy, *Rzeczpospolita Polska w dobie sejmku inkwizycyjnego (1589-1592)*, s. 182-186.

46 *Traktat sułtana Murada III z królem Zygmuntem III*, Konstantynopol 10-18 X 1591, w: *Katalog dokumentów tureckich. Dokumenty do dziejów Polski i krajów ościennych w latach 1455-1672*, wyd. Z. Abrahamowicz, Warszawa 1959, nr 235, s. 225-227; M. Łukomski, *Kwestia turecka jako czynnik polityki wewnętrznej Rzeczypospolitej w latach 1587-1606*, s. 39.



ków z Krymem. Na początku 1592 r. Gazi Gerej II wysłał do władcy polskiego list w którym proponował odnowienie przyjaźni. Nasza przyjaźń miała niestety zależeć przede wszystkim od zlikwidowania przez stronę polską problemu kozackiego. A zatem warunki stawiane przez chana były dla Korony niewykonalne. Mimo wszystko blisko dwuletni okres napięcia w relacjach z Portą i Chanatem Krymskim minął<sup>[47]</sup>.

Niestety jak pokaże historia odnowiona „przyjaźń” zagwarantuje tylko krótkotrwały spokój na południowo-wschodnim pograniczu. Już w 1593 r. Wiedeń i papieżstwo będą próbowały wciągnąć Rzeczpospolitą do ligi antytyrckiej, a złożenie hołdu władcy polskiemu przez Jeremiasza Mohyłę wywołał konflikt Polski z Imperium Osmańskim o Mołdawię i Wołoszczyznę<sup>[48]</sup>.

---

47 Chan Gazi Gerej II do króla Zygmunta III Wazy, 14 II - 14 III 1592, w: *The Crimean Khanate and Poland-Lithuania. International Diplomacy on the European Periphery (15th-18th Century) : a Study of Peace Treaties Followed by Annotated Documents*, oprac. D. Kołodziejczyk, Leiden, Boston 2011, s. 769-776.

48 J. Gierowski, J. Michalski, H. Wisner, Z. Wójcik, *Historia dyplomacji polskiej*, s. 72-73.

Polish-Ottoman relations  
in the first years of  
Zygmunt III Waza kingship  
(1587-1591)

**Summary**

The aim of my article is to illustrate the Polish-Ottoman relations (1587-1591) in the context of the internal and international situation of Poland. The problem of war with Poland was incredibly important not only from foreign affairs perspective but also the international situation in Poland. The Turkish threat turned out to be a test between the forces of Jan Zamoyski and his henchmen and Zygmunt III Waza and the regalistic camp. The danger of war with the Ottoman Empire also showed the long growing Cossack problem.